Cena egz. 12 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXVI. | Środa 2 stycznia 1935 r. | Nr. 2

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

CO POWIEDZIAŁ MIN. GOEBBELS

O ROKU 1934 W NIEMCZECH

BERLIN, 1.1. — W przemówieniu wygłoszonem wczoraj przez radjo we Fryburgu, minister propagandy Rzeszy, dr. Goebbels, przedstawił bilans prac rządu narodowo-socjalistycznego w roku ubiegłym.

„Okres ten — oświadczył on — obfitował w **sukcesy, ale również w ciężkie próby i rozczarowania.** Dziś jednak system państwa narodowo-socjalistycznego jest bardziej, niż przedtem umocniony. Wspominając **o trudnościach gospodarczych Niemiec**, wynikających z braku dewiz i surowca, minister wyraził nadzieję, że niebawem znajdą się środki, aby albo otworzyć Niemcom dostęp do rynków zagranicznych, albo dostosować własną produkcję do rozmiarów, odpowiadających potrzebom Niemiec Minister przyznał, **że płace robotnicze są niewystarczające,** jednak wyraził nadzieję, iż robotnicy okażą zrozumienie sytuacji do chwili, gdy rządowi uda się podnieść ogólną stopę życiową w Niemczech. Z ubolewaniem wspomniał min. Goebbels o trwającym konflikcie kościelnym i zaznaczył, że rząd będzie silnie śledził rozwój tej sprawy, aby przeszkodzić ewentualnym szkodliwym następstwom dla interesów państwa. Mówiąc o polityce zagranicznej min. Goebbels użył wyrażenia, że w sprawie Saary, dzięki lojalnym ustępstwom Berlina i Paryża, została wyeliminowana atmosfera gorączki. Żądanie równouprawnienia Niemiec zyskuje coraz większe zrozumienie i aprobatę w całym świecie. Wykreślając program na nadchodzący rok min. Goebbels postawił na pierwszem miejscu **walkę z bezrobociem** dodając, że Niemcom musi się udać osiągnąć pewne uchwytne wyniki i ulgi w dziedzinie zaopatrzenia w dewizy i surowce. W polityce wewnętrznej podjęta zostanie próba zlikwidowania konfliktu kościelnego. W polityce zagranicznej cały naród niemiecki oczekuje tylko jednego, a mianowicie **niepodzielnego powrotu Saary do Rzeszy.** Nie możemy przytem wyzbyć się nadziei -- zakończył min. Goebbels — że gdy dnia 13 stycznia zostanie rozwiązana ostatnia sprawa terytorjalna, która dzieli Niemcy jeszcze od Francji, uda się jednocześnie osiągnąć rzeczywisty i trwały pokój z wielkim narodem francuskim".



NIC NIKOMU SIĘ NIE STAŁO...
W Carol Gables na Florydzie, bezpośrednio przed rozgrywką o mistrzostwo w golfie, podczas gdy faworyt Dutra (z lewej, w białem ubraniu) przechodził przez kładkę, słaba drewniana konstrukcja zawaliła się, pogrążając w wodzie towarzyszy faworyta. Na szczęście obeszło się bez żadnego wypadku i skończyło się na zimnej kąpieli.

Złośliwy komunikat,

który popsuł stosunki francusko-włoskie

RZYM, 1.1. Rzymskie koła dyplomatyczne obserwują z żywem zainteresowaniem aktywność rządu włoskiego i francuskiego, rozwiniętą w ciągu dni świątecznych, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia, co do układu włosko-francuskiego. W ubiegłą niedzielę ambasador Chambrun dwukrotnie konferował z wiceministrem Suvichem. Wczoraj również odbył dwukrotnie konferencję z wiceministrem Suvichem, z których jedna odbyła się w obecności ambasadora Aloisiego. Odnosi się w Rzymie wrażenie, że **sprawa porozumienia włosko - francuskiego jest wogóle w tej chwili niepewna.** Stało się to za sprawą zagadkowego komunikatu agencji Havasa, ogłoszonego późną nocą z niedzieli na poniedziałek. Komunikat ten — dzieło sekretarza generalnego francuskiego min. spraw zagranicznych p. Legera — przedstawiał przebieg rozmów francusko - włoskich w formie sprzecznej tak, że wywołał zrozumiałe poruszenie w Rzymie. Komunikat ten, jak to już wyjaśniono, **był ogłoszony bez wiedzy min. Lavala.** P. Leger uchodził za wyraziciela silnych we Francji ugrupowań, które działają z ukrycia a które podobno nie życzą sobie porozumienia z Włochami.

Wczoraj min. Laval porozumiewał się z ambasadorem francuskim w Rzymie, oświadczając dosłownie ambasadorowi Chambrun, że komunikat ogłoszony przez agencję Havasa **nie obowiązuje go i że on, Laval, nie chce go znać.** Pozatem polecił min. Laval zakomunikować powołanej osobistości włoskiej, że nie dementuje oficjalnie komunikatu, który stał się powodem zamieszania, bo musiałoby to pociągnąć za sobą ustąpienie p. Legera, ale wyjaśnia sprawę, stawiając kropkę nad i. Rozmowy włosko-francuskie, które nie mogą się toczyć w wytworzonej obecnie atmosferze, mają być kontynuowane w Genewie z okazji sesji Rady Ligi Narodów, wyznaczonej na dzień 10 kwietnia. W kołach dyplomatycznych sądzą więc, że w obecnej sytuacji **wizyta min. Lavala w Rzymie nie jest prawdopodobną przed połową stycznia, czyli przed plebiscytem w Saarze.**

Przed plebiscytem w Saarze

Pierwsze gwałtowne starcie.

SAARBRUECKEN, 1.1. Wczoraj doszło do pierwszego poważniejszego zajścia między zwolennikami status quo i ich przeciwnikami.

W miejscowości Blieskastel odbywało się popołudniu zebranie przedplebiscytowe, zwołane przez Volksbund, grupujący katolików — zwolenników utrzymania status quo. Wkrótce po rozpoczęciu wiecu doszło do burzliwej sceny, która według relacji organizatorów przedstawia się następująco: Na sali znajdowało się m. in. około 60 do 70 osób, które — jak się zdaje — przybyły samochodami z Niemiec. Kilka spośród nich rzuciło się na mówcę, jednego z przywódców Volksbundu Imbuscha i dość ciężko go poturbowało. Jednocześnie inni zdemolowali doszczętnie lokal, w którym odbywało się zebranie. Następnie sprawcy zajścia uciekli oknami i odjechali czekającemi na nich samochodami. Policja przybyła już po zajściu i aresztowała szofera innego przywódcy Hofmanna, który dał kilka strzałów, nie raniąc zresztą nikogo.

SAARBRUECKEN, 1.1. Według krążących tu pogłosek, przebywał na terenie Saary b. kanclerz Bruening. Miał on konferować z kierowniczemi osobistościami niemieckiego Volksbundu, którego hasłem jest „za Chrystusem i Niemcami — przeciw Hitlerowi i nowemu pogaństwu".

Życzenia noworoczne

DLA P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 1.1. (Tel. wł.) Dzisiaj według ustalonego ceremonjału odbyło się składanie życzeń noworocznych na Zamku.

Pierwszy złożył życzenia P. Prezydentowi premjer prof. Kozłowski. Następnie przybył korpus dyplomatyczny. W imieniu korpusu składał życzenia P. Prezydentowi mgre Marmaggi, przyczem wygłosił krótkie przemówienie.

P. Prezydent podziękował za złożenie życzeń.

W godzinach późniejszych składali życzenia przedstawiciele różnych instytucyj.

ZGON

PRYMASA ANGLJI.

LONDYN, 1.1. (Tel. wł.) Dziś zmarł prymas Anglji, ks. kardynał Bourne. Zmarły dostojnik kościoła przeżył lat 73.

NOMINACJA

KS. WALJI.

LONDYN, 1.1. (Tel. wł.) Książę Walji mianowany został generałem floty i marynarki.

Aresztowania

WARSZAWA, 1.1. (Tel.wł.). Warszawska policja powiatowa aresztowała w miejscowości Zarzeń gm. Zagóźdź b. posła Stronnictwa Narodowego, prezesa miejscowego koła Stronnictwa Narodowego, oraz dwóch członków tego koła. Aresztowanych przewieziono do Warszawy i umieszczono w areszcie powiatowej komendy policji.

Według pogłosek, aresztowania te stoją w związku z akcją bojkotową, stosowaną przez aresztowanych w okresie świąt Bożego Narodzenia w stosunku do sklepów żydowskich.

Próba pogodzenia

KRÓLA KAROLA Z ŻONĄ.

BUKARESZT, 1.1. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że były premjer dr. Jorga udaje się w początkach stycznia do Włoch.

Prof. Jorga miał otrzymać specjalną misję w sprawie nawiązania rokowań z zamieszkałą we Florencji rozwiedzioną małżonką króla Karola ks. Heleną. Celem tej misji jest doprowadzenie do pojednania ks. Heleny z królem i do powrotu jej do Rumunji. W razie pomyślnego wyniku rokowań ks. Helena będzie ogłoszona królową rumuńską i powróci na stałe do Bukaresztu. Wszystkie stronnictwa polityczne ustosunkowały się przychylnie do misji prof. Jorgi.

Likwidacja pisma

PO 325 LATACH.

BERLIN, 1.1. (PAT). Z Nowym Rokiem przestał wychodzić w Monachjum najstarszy dziennik niemiecki „Munchen Augsburger Abendzeitung", który w styczniu 1934 r. obchodził 325-letni jubileusz swego istnienia.

Znowu tragedja

W TATRACH.

ZAKOPANE. 1.I PAT. — Dzisiaj około godz. 11-ej przed południem jedna z taksówek zakopiańskich, jadąca w stronę Morskiego Oka, przy wymijaniu fury z sianem w pobliżu Jaszczurówki, spowodu gołoledzi stoczyła się do rowu. Rowem tym, korzystając z zalegającego go śniegu, posuwała się właśnie grupa narciarzy. Staczający się samochód uderzył tak nieszczęśliwie 27-letniego Pawła Zylberklanga z Warszawy, że ten w drodze do szpitala zmarł.

HURAGAN

NAD PALESTYNĄ.

LONDYN, 1.1. — Z Jerozolimy donoszą, że wybrzeża Palestyny nawiedzone zostały niezwykle silną burzą, połączoną z oberwaniem się chmur.

Burza wyrządziła straszne spustoszenia w okolicy Jaffy i Haify. Okręg Nathania jest zupełnie odcięty od świata i pozbawiony światła oraz wody do picia. Drogi i mosty są zniszczone. W Haifie huragan zniszczył liczne domy. Ulewa w tem mieście była tak silna, że niektóre dzielnice miasta stoją pod wodą. W kilku punktach woda wdarła się nawet na górne piętra, unosząc meble i dobytek ludności dotkniętej katastrofą. — Tysiące ludzi znalazło się bez dachu nad głową.

Tor na linji kolejowej, prowadzącej do Egiptu, jest w kilku punktach przerwany. Na linji między Lyddą i Haifą nasyp kolejowy jest na przestrzeni kilku kilometrów zniszczony. Ruch osobowy i towarowy został wstrzymany. W chwili katastrofy część podróżnych przerwała podróż, udając się autobusami w drogę powrotną do domów, część zaś zmuszona była nocować na dworcach i w wagonach, do chwili zjawienia się oddziałów ratunkowych.

Indywidualizm i kolektywizm
w hotelach sowieckich.

Państwo sowieckiego dobrobytu i pomyślności ma jednak i pewne strony ujemne. Np. hotele. W n-rze 342 leningradzkiego wydania „Prawdy" z datą 13 grudnia 1934 r. czytamy:

„W jednem z największych hoteli Moskwy — w „Nowomoskiewskim"— z przyjezdnymi postępują nietaktownie. Pierwsza osoba, z którą styka się przyjezdny, dyżurny administrator spotyka przyjezdnego z wyrazem chłodnej wyższości. Patrzy on na przyjezdnego zgóry, on dźwiga przecież na sobie tyle odpowiedzialności, on taki znużony. On tylko co zrobił ustępstwo ludowemu komisarjatowi sowchozów, zdecydował się poprzeć ten komisarjat: dał mu łaskawie na pięć dni cztery pokoje. I on znużony. Osobom nie urzędowym udzielać się on już nie jest w stanie.

On nie mówi, że numerów wolnych niema. Ale kogo wy towarzyszu — jako podróżnik — reprezentujecie? On odrazu przejrzy was nawylot i zorjentuje się w waszej wadze. Wy reprezentujecie autorytet i siłę swojej instytucji i pokój otrzymujecie. **Wtedy żądają od was zapłaty na 7 dni naprzód.** Nie patrząc na wasze znaczenie, hotel objawia w stosunku do was maksimum niedowierzania, uważa was za ciemny typ, który jest zdolny przemknąć się ze swoją walizką jakby w czapce niewidce obok portjera i nie zapłacić 13 rubli za numer. W praktyce hotelarskiej całego świata jest to prawdopodobnie jeden z rzadkich wypadków nienzasadnionego niedowierzania. Ale handlowa przenikliwość i obłuda idą jeszcze dalej. Jeżeli wy towarzyszu — pomieszkawszy w hotelu — przeoczyliście dzień płatności — wam nie sprezentują rachunku. Nie! **Klucz do waszego numeru do kasy schowają i — żeby przenocować — musicie ten klucz w nocy wykupywać.** Wam coprawda głupio, ale musicie uznać ponury spryt handlowy administracji.

Ogromny hotel — cały w dywanach i jedwabnych kotarach — i rzeczywiście to nie źle. Tylko męskie toalety, piękne toalety, płytkami wyłożone — bez drzwi na sposób poszarowych lub internackich. Być może, administracja liczyła na szczególne uspołecznienie ludzi, którzy ani na **minutę nie mogą zostać bez wymiany myśli.** Ale Holendrzy i Duńczycy — ich dużo jest w hotelu — to chyba indywidualiści. **Pożądają oni w tym czasie samotności i... chyba mają rację".**

Cóż można dodać do tego, co pisze sowiecka „Prawda"? Pięknie jest w tych moskiewskich hotelach. Pięknie i... kolektywnie.

Obezpieczenie od wybuchu Wezuwjusza
i od śmierci głowy państwa.

W Anglji istnieje jedyne w swoim rodzaju Towarzystwo ubezpieczeniowe. Jest niem londyński Lloyd, prawdziwy kolos finansowy, operujący dziesiątkami miljonów funtów szterlingów.

Londyński Lloyd istnieje już 250 lat. Główne jego biura znajdują się przy Leadenhallstreet. Ściśle biorąc **Lloyd nie jest towarzystwem ubezpieczeniowem, lecz raczej spółką poszczególnych kontrahentów,** którzy za odpowiednią stawką są gotowi asekurować od wszelkiego rodzaju wydarzeń, nawet wcale nie dotykających osoby, zawierającej umowę. Obecnie Lloyd liczy około 1500 tego rodzaju kontrahentów.

Gdy ktoś pragnie zawrzeć z Lloydem asekuracyjną umowę, zwraca się do specjalnego maklera, urzędującego w centrali Lloydu, który szczegółowo notuje przedmiot proponowanej umowy. **Następnie makler zwołuje zebranie odpowiedniej sekcji członków Lloyda** i przedkłada im projekt zgłoszonej asekuracji. Gdy znajdzie się jeden lub kilku chętnych do zagwarantowania ewentualnej wypłaty sumy asekuracyjnej, podpisują oni polisę. Składka ubezpieczeniową, po odtrąceniu kosztów administracyjnych, wpływa na ich ręce, gdyż Lloyd, jako Towarzystwo, nie zawiera żadnych umów ubezpieczeniowych. Czynią to zawsze jego poszczególni członkowie. Ponieważ są to ludzie bogaci, istnieje absolutna gwarancja wypłaty premji.

Umowy asekuracyjne zawierane z członkami Lloydu są właściwie zakładami i dotyczą rzeczy najbardziej dziwacznych lub nie mających absolutnie nic wspólnego z osobą i życiem ludzi, zawierających te umowy.

Ubezpieczenie się od niepogody, zerwania narzeczeństwa, dojścia do skutku interesu handlowego — są na porządku dziennym. Oddzielny typ asekuracyj stanowią ubezpieczenia się od... śmierci monarchów lub szefów państw. Wiadomo, że **pewien Amerykanin ubezpieczył się na wypadek zgonu prezydenta Francji Doumera.** Gdy w kilka tygodni później prezydent został zamordowany, ów Amerykanin otrzymał premję, na jaką opiewała jego polisa, t.j. 35.000 funtów szterlingów.

Pewna dama ubezpieczyła się na wypadek katastrofy jednego z transatlantyckich okrętów, chociaż nie zamierza odbywać żadnej morskiej podróży. Jeden z mieszkańców Sztokholmu, szwedzki **pastor ubezpieczył się na sumę 5.000 funtów od najbliższego wybuchu Wezuwjusza.**

Stawki asekuracyjne Lloyda są dość wysokie; wahają się od 7 do 35 proc. rocznie od sumy ubezpieczeniowej. Istnienie, i świetnie prosperowanie, tego rodzaju instytucji, co londyński Lloyd, należy chyba przypisać jedynie wrodzonej Anglikom namiętności do zakładów i wszelkiego rodzaju hazardu.

Rok 1934 w cyfrach.
Ruch ludności świata.

Międzynarodowa komisja statystyczna Ligi Narodów ogłosiła dane cyfrowe, dotyczące ruchu ludności na całym świecie za pierwszych dziesięć miesięcy roku ubiegłego. **Jak się okazuje ze sprawozdania, liczba nowozawartych w Europie małżeństw jest bardzo poważna,** wynosi bowiem od 1 listopada trzy miljony okrągłe. Dodajmy, że w tej liczbie niema wykazu małżeństw zawartych w Rosji europejskiej. Przyrost ludności w Europie wyniósł **w ciągu 15 lat powojennych 3%, w Anglji natomiast w tym samym czasie 15%.** Według obliczeń M. K. St. przyrost ludności na całym świecie wynosi rocznie około ½%. Skoro w r. 1930 ogólna liczba mieszkańców naszego globu wynosiła 1 miljard 950 miljonów, to w danej chwili musi ona wynosić dwa miljardy, o ile nie więcej.

Gdy **liczba zawieranych w Europie małżeństw sięga 800 dziennie,** to liczba samobójstw w ciągu roku ubiegłego dosięgła pokaźnej cyfry 50.000, czyli że przeciętnie wypada 5000 samobójstw na miesiąc, a 170 dziennie. Jest to znacznie więcej niż przed wojną.

Wracając do danych wskazujących przyrost ludności, stwierdzić można, że skoro przyrost ten wynosi około ½% rocznie, to **wobec cyfry 450 miljonów mieszkańców, których posiadają w Azji same Chiny,** za 20 lat **ludność ich będzie wynosiła tyleż co ludność całej Europy w tej chwili, tj. 510 miljonów,** a co dziesięć lat powiększać się będzie o dalszych 25 miljonów, o ile nie więcej. Miła perspektywa dla białej rasy.

L. M.

MOTOR O SILE.. JEDNEGO KONIA.

Holenderski samolot wojskowy, który pr. przymusowem lądowaniu został tak ciężko uszkodzony, że musiał się uciec do prymitywnej, ale niezawodnej pomocy żywego motoru o sile jednego chłopskiego konia.

Tajemnica brodawek.
Zagadka medyczna.

Zjawisko, napozór tak drobne i błahe jak brodawka, stanowi jednak dla medycyny prawdziwą zagadkę. Oficjalna wiedza głosi, że **powstanie brodawek należy przypisać działalności specjalnych drobnoustrojów,** powodujących głębokie zmiany w histologicznej strukturze zewnętrznych warstw skóry, co pociąga za sobą powstanie specyficznych narostów.

Dotąd niema radykalnego środka usunięcia brodawek (nie mówiąc, naturalnie, o zabiegach chirurgicznych) wszelkie rodzaje maści, balsamów lul wewnętrznych leków okazują się bezskuteczne.

Doktór Bonjour, rezydujący w Lozannie, stosuje niezwykłą metodę zwalczania brodawek: leczy je sugestją. Brzmi to zupełnie fantastycznie, lecz naukowe przesłanki metody szwajcarskiego lekarza nie są jednak pozbawione dużej podstawy. Według d-ra Bonjour'a **silne wewnętrzne przekonanie człowieka, że pewne ziawiska fizjologiczne w jego organiźmie napewno wystąpią, bardzo często wywołuje te zjawiska.** Wiadomo, że sugerując wrażliwemu osobnikowi, że ma spuchnięty policzek, można łatwo tę opuchliznę wywołać.

Dr. Bonjour przez szereg dni zapowiada pacjentowi, posiadającemu brodawki, że te niemiłe narosty znikną w pewnym zgóry oznaczonym dniu (zazwyczaj po 3—4 tygodniach od rozpoczęcia kuracji). Dr. Bonjour zapewnia, że, **stosując swoją metodę osiąga około 75% całkowitych wyleczeń.**

Eksperymenty d-ra Bonjour'a obejmują zaledwie kilkaset wypadków. Wyciąganie jakichkolwiek wniosków natury ogólnej byłoby zbyt wczesne. Kuracje, przeprowadzane przez lozańskiego uczonego, dostarczają natomiast jeszcze jednego dowodu oddziaływania naszej psychiki na funkcje fizjologiczne i procesy bio-chemiczne, mające miejsce w naszym organiźmie.

Laboratorjum
DLA BADANIA RDZY.

Zdaniem prof. Palmaera, dyr. nowoutworzonego laboratorjum dla badania rdzy przy Instytucie Nobla w Sztokholmie, „z praktycznego punktu widzenia rdza jest chorobą, która powoduje straty wynoszące miljardy koron". W laboratorjum tem badane są wszystkie możliwe formy rdzy i dokonywane doświadczenia nad jej zwalczaniem. Między innemi zbadana ma być armata wydobyta z zatopionego okrętu, oraz miecz zachowany z czasów Wikingów. Armata, która spoczywała na dnie Bałtyku od roku 1717 do 1923, pokryta jest warstwą rdzy grubości 1 cm. Miecz Wikingów, dostarczony przez Muzeum historyczne, pochodzi sprzed tysiąca przeszło lat, nadaje się do doświadczeń nad różnego rodzaju pokładami metali podlegających rdzewieniu.

NAJOSZCZĘDNIEJSZY MILJONER.

W Nowym Jorku zmarł w wieku 83 lat najoszczędniejszy z miljonerów, John Andra. Pozostawił po śmierci 100 miljonów a sam sprawił sobie trzewiki i jeździł do biura kolejką podziemną.

Kłopoty Wenecji

Kiedy przed kilku laty gondoljerzy weneccy zwrócili uwagę na to, że ruch motorowy po kanałach Wenecji zagraża jej pałacom, posądzono ich o chęć... pozbycia się konkurencji ze strony motorowych łódek i stateczków. Teraz jednak okazuje się, że gondoljerzy mieli rację. Badania komisji, powołanej przed rokiem przez Mussoliniego celem wyjaśnienia tej sprawy, wykazały, iż obawy starych przewoźników weneckich nie były płonne. Stwierdzono bowiem, że zbyt częsty i gwałtowny ruch fal, wywoływany przez szybko jadące motorówki, potęguje niszczące działanie słonej wody morskiej na fundamenty i mury starych pałaców. Szczególnie da się to powiedzieć o Canale Grande, głównej arterji wodnej Wenecji. Fundamenty Wenecji narażone są stale na żżerające działanie przypływów i odpływów morza, które za każdym razem zabierają z sobą maleńkie za każdym razem zabierają z sobą maleńkie rów. Pałace i inne budynki Wenecji stoją, mimo to, już setki lat i przetrwają jeszcze, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, całe wieki — ale fundamenty ich wymagają stałej kontroli i częstego remontu. Roboty te są jednak w Wenecji o wiele kosztowniejsze, aniżeli na lądzie stałym. By zachęcić obywateli weneckich do reperowania zagrożonych podmyciem domów, proponuje się zwolnienie materjałów budowlanych od podatku obrotowego. Ponadto remontowane domy mają być zwolnione w ciągu dwudziestu pięciu lat od podatków od nieruchomości. Również pożyczki na takie cele można będzie łatwo uzyskać, a przytem na pomyślnych warunkach.

ELEGANT.

— Ileś zapłacił za ten piękny garnitur?
— Trzydzieści, nie licząc kosztów sądowych.

Zmienione przysłowie: „Dzieci, ryby i sofa głosu nie mają".

Dekoncentracja kompetencji

władz państwowych.

Ogłoszone zostało urzędowo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej. Rozporządzenie to przekazuje niektóre uprawnienia Rady ministrów w dziedzinie organizacji władz administracji ogólnej ministrowi spraw wewnętrznych, niektóre kompetencje ministra spraw wewnętrznych — wojewodom, niektóre kompetencje wojewódzkiej władzy administracji ogólnej — powiatowym władzom administracji ogólnej.

W dziedzinie organizacji władz skarbowych rozporządzenie ustala, że naczelne kierownictwo i nadzór nad administracją skarbową należy do ministra skarbu. Organami ministra skarbu w zakresie administracji skarbowej są jako władze drugiej instancji izby skarbowe i dyrekcje ceł a jako władze 1-ej instancji — urzędy skarbowe, urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych, urzędy opłat stemplowych i urzędy celne. Rozporządzenie również i w tej dziedzinie przekazuje pewne kompetencje ministra skarbu izbom skarbowym i izb skarbowych — urzędom skarbowym.

W dziedzinie ustroju władz szkolnych rozporządzenie ustala m. in. że minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego może przekazywać kuratorom okręgów szkolnych sprawy, należące do jego kompetencji, a inspektorom szkolnym — sprawy, należące do kompetencji kuratorów okręgów szkolnych.

W dążeniu do dekoncentracji władz rozporządzenie przekazuje w dalszym ciągu pewne uprawnienia ministra opieki społecznej okręgowemu inspektorowi pracy, pewne uprawnienia ministra przemysłu i handlu — Urzędowi Morskiemu, Rady ministrów — ministrowi sprawiedliwości i t. d.

Rozporządzenie o dekoncentracji kompetencji władz wejdzie w życie dnia 30 stycznia 1935 r.

2 złote 50 groszy.

Obniżka prenumeraty „Kurjera Zachodniego" przyjęta została przez szerokie rzesze czytelników i przyjaciół naszego pisma nader sympatycznie. Wiadomość o obniżce prenumeraty „K. Z." spowodowała powiększenie się zastępów naszych Czytelników, którzy, mamy to przekonanie, nie będą żałować tej decyzji.

Dążąc nieustannie do podniesienia poziomu „K. Z." wprowadzimy w najbliższym czasie szereg inowacyj, ożywiających treść dziennika i powiększając zainteresowanie u czytelnika, co w połączeniu z niską ceną prenumeraty, wynoszącą tylko 2 zł. 50 gr. miesięcznie spowoduje, iż „K. Z." będzie najtańszym i najlepiej prowadzonym dziennikiem prowincjonalnym.

Sylwester w Zagłębiu

przeszedł wesoło i... spokojnie.

Nie było w tym roku hucznych bali w Zagłębiu w Sylwestra. Nowy Rok spotykano w domach, w kawiarniach i restauracjach, akademicy zaś tradycyjną zabawą w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Zredukowane budżety nie pozwalają dziś na nadmierne szaleństwa, niemniej jednak bawiono się ochoczo, lekko i bez żalu żegnając Stary Rok, ...y, przykro to mówić na pożegnanie, dobrym i sympatycznym nie był. Cieszono się przeto, że już odchodzi a witano radośnie Nowy Rok spodziewając się po nim, że będzie dobry, a w każdym razie lepszy od swego poprzednika.

Pomimo tradycyjnego witania Nowego Roku z kieliszkami w ręku, noc Sylwestrowa minęła względnie spokojnie bez epilogów, które w latach ubiegłych znaczone były krwawemi znakami.

W Sosnowcu do białego rana hawiono się w gimnazjum im. Staszica, w PZZPP i H, w restauracji „Savoy", która „pogłębiła" swój lokal o wspaniale i sympatycznie urządzone podziemia, dalej w „Adrji" i „Oazie". Wiele osób zgromadził na powitanie Nowego Roku teatr miejski, który wystawił rewję pt. „Coraz lepiej", napisaną przez red. K. Ćwierka, Tuwima i Hemara. Jednym z najmilszych „numerów" rewji był moment częstowania koniakiem i czekoladkami.

Jednem słowem, w Zagłębiu witano Nowy Rok wesoło, oszczędnie i... spokojnie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Środa	Dziś Makarego Jutro Genowefy Wschód słońca 7 m. 45 Zachód „ 15 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Śluby ułańskie.
PALACE: „Przeor Kordecki Częstochowy".
EDEN: „Melodje cygańskie".

BĘDZIN

APOLLO: Wyrok życia.
NOWOŚCI: „Jej wysokość całuje".
ŚWIATOWID: „Kleopatra".

DĄBROWA

BAJKA: I „Uciekinierzy". — II „Śpiew nieznany".
ARS: „Marzenia miłosne".

× **WYPŁATA PENSYJ KAWALEROM „VIRTUTI MILITARI".** Biuro kapituły orderu wojennego „Virtuti Militari" komunikuje, że z dniem 2 stycznia 1935 r. kawalerom orderu wojennego „Virtuti Militari" kasy urzędów skarbowych wypłacą należne im pensje orderowe za rok 1935.

× **KIEPURA W KRYNICY.** Do Krynicy przybył mistrz Jan Kiepura wraz ze swą partnerką, Martą Eggerth. Jan Kiepura zabawić ma tu dłuższy czas.

× **REDUKCJE.** Tow. akc. „Elektryczność" w Ząbkowicach zwolniło z dniem 1 bm. 87 robotników.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 2 stycznia 1935 r. o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w Niemcach w sali klubu (Gospoda) WIELKA REWJĄ w 18 obrazach pióra Ćwierka, Tuwima Hemara i innych p. t. „CORAZ LEPIEJ".

W czwartek dnia 3 stycznia o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali Resursy rewję p.t. „CORAZ LEPIEJ".

× **ODCZYT.** P. Janina Berbecka, radna Dąbrowy, w dniu 2 bm. o godz. 19 i pół w sali ratusza w Sosnowcu wygłosi dla członkiń Zw. pracy obyw. kobiet oraz wprowadzonych gości odczyt pt. „Współdziałanie kobiety z samorządem".

× **PRZEDSTAWIENIE STRAŻACKIE W CZELADZI.** Dnia 6 m. w Czeladzi w sali kina „Czary" sekcja sceniczna straży ogniowej ochotniczej w Czeladzi odegra piękny dramat w 4 aktach ze śpiewami „Matka" P. Kołodzieja.

Groźna banda złodziei

pod kluczem.

Policji czeladzkiej udało się zlikwidować groźną i nieuchwytną bandę złodziei, która w mieście i okolicy dokonała szeregu kradzieży. Ostatnio banda okradła p. Noworytę przy ul. Grodzieckiej oraz sklep Rajcensztajna przy ul. Gawrońce. Jednej z ostatnich nocy, policja mając pewne ślady zarządziła nagłą rewizję w mieszkaniu Romana Męcika na Piaskach przy ulicy Nowopogońskiej a równocześnie przed domem postawiono czaty. Wynik był nadzwyczajny bo w ręce policji wpadła cała szajka z łupem wracająca z „roboty". Aresztowano Męcika Piotra, Habra, Tad. Kudzierbę, Tad. Proszowskiego, Kazimierza Klicha i pasera Joska Piekarskiego. Trzech na skutek zarządzenia sędziego oddano pod dozór policji, dwóch zamknięto w więzieniu, a pasera zwolniono za kaucją 200 zł. Banda przestała niepokoić miejscową ludność.

PROGRAM RADJOWY

RECITAL JANA RAKOWSKIEGO.

W dniu 3 bm. o godz. 18.15 rozgłośnia poznańska nada na fali ogólnopolskiej recital Jana Rakowskiego na viola d'amore. Jest to instrument o bardzo subtelnym dźwięku, którego używanie wymaga odrębnej zupełnie techniki. Jan Rakowski jest jednym z bardzo niewielu wirtuozów na tym instrumencie, koncert więc jego będzie prawdziwą rzadkością. W programie utwory Bandy, Hindemitha, Lully'ego, Hugard'a i Millandr'a.

TADEUSZ ŁUCZAJ, MIECZ. STYGLIC I BRONISŁAW WOLFSTAL.

Czwartkowy koncert-poranek nadany będzie ze studja o godz. 12,30 w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Bronisława Wolfstala. W koncercie udział wezmą dwaj artyści: popularny wśród słuchaczów i równie ceniony baryton Tadeusz Łuczaj oraz znany skrzypek Mieczysław Styglic. Program poranku nosi charakter popularny.

„GODZINA MUZYKI LEKKIEJ".

„Godzina muzyki lekkiej" w dniu 3 bm. o godz. 15.45 przyniesie audytorjum radjowemu utwory o rytmach jazzowych i tanecznych w wykonaniu orkiestry Zdzisława Górzyńskiego. Podczas koncertu usłyszą również radjosłuchacze charakterystyczne piosenki śpiewane przez Marjana Rentgena przy akompanjamencie jego nieodłącznej gitary. Będą to prawdopodobnie owe ballady dawne i „bardzo współczesne" wypełnione humorem i dowcipem.

Koncert o godz. 20 tegoż dnia obejmuje również utwory o charakterze lekkim w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Stan. Nawrota. Jako solistka wystąpi Me. Didur-Załuska, która odśpiewa piosenki, tanga i serenady.

ŚRODA 2 STYCZNIA.

6.45 Audycja poranna. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Koncert zespołu Wacława Wiłkosza. 13.05 Orkiestra wojskowa (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Regjonalizm" wygł. mgr Bogusław Paprotny. 16,00 „Historja tańca" - lekka audycja muzyczna pióra Adolfa Fleischera. 16,30 Piosenki w wyk. O. Kamieńskiej (płyty). 16.45 „Chwilka pytań" w redakcji Wacława Frenkla. 17,00 R. Schumann: Pieśni z cyklu: „Miłość i życie kobiety" recital śpiewaczy Franciszki Platówny. 17,25 Odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt" pt. „Kujonleń i ta trzecia" wygł. p. Zofja Popławska. 17.35 Utwory w wyk. Jef Denyn'a na dzwonach (płyty). 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 „Pani Domu i wrót Nowego Roku" wygł. p. Kamila Nitschowa. 18,15 E. Chausson: kwartet fortepjanowy A-dur. Wykonawcy: Lidja Kmitowa (skrzypce), Miecz. Szaleski (altówka), Tad. Kowalski (wiolonczela) i Ignacy Rosenbaum (fortepjan). 18,45 Odczyt pt. „Kryzys dawniej i dziś" wygł. Artur Śliwiński. 19.00 Chór katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach pod kier. ks. Raka: 1) W. Gieburowski — Niepokalana (chór żeński). 2) H. Miłek—Panuj nam Polskiej Korony Królowo (chór mieszany). 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Utwory skrzypcowe w wyk. Mieczysława Turaza. 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Janiny Familier - Hepnerowej. 21,30 „Strachy" felieton literacki Władysława Płomińskiego. 21,40 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 22,00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna z rest. hotelu „Bristol". 23,05 Skrzynka francuska.

SPORT.

KANDYDAT DO MISTRZOSTWA ŚWIATA W BOKSIE.

Belgijski pięściarz ciężkiej wagi Pierre Charles będzie walczył o tytuł mistrza świata najpierw z Carnerą, a potem z Maksem Baerem.

SKODA — BRNO 10:4.

Reprezentacja bokserska Brna po odniesionej w ub. niedzielę w Łodzi porażce w stosunku 14:2, zmierzyła się wczoraj z warszawską Skodą.

I tym razem Czesi zostali pokonani w stosunku 10:4.

NOWE ZWYCIĘSTWO RUCHU.

Mistrzowski zespół piłkarski Polski Ruch grał wczoraj w Sztutgardzie z tamtejszym mistrzem Verein Fussballspiel, odnosząc zwycięstwo w stosunku 5:4 (4:2). Zawodom przyglądało się 10 tysięcy osób.

TURNIEJ HOKEJOWY.

Wczoraj wieczorem rozpoczął się w Krynicy turniej hokejowy. Bierze w nim udział 4 zespoły polskie.

TURNIEJ PING-PONGOWY O MISTRZOSTWO CKS.

Zakończony został trwający od kilku dni turniej ping-pongowy o mistrzostwo CKS. Tytuł mistrza zdobył L. Nowak, II miejsce zajął J. Dunnaś, III — Zarzycki.

Żydowskie dowcipy

W jednom z prowincjonalnych pism żydowskich czytamy następującą notatkę:

„Współpracownik naszego dziennika Wolf Sztajn wpadł pod przejeżdżający autobus tak nieszczęśliwie, że po przeleżeniu przez tydzień w szpitalu powrócił do nas i pracuje znów normalnie".

—

Jakto, panie Kohn, pan ma tyle długów jedzie pan drugą klasą?

— Właśnie dlatego. Moi wierzyciele wszyscy jadą trzecią, nie mogę przecież jechać razem z wierzycielami!

—

Fajwel Wohlgeruch ożenił się. W dwa tygodnie po ślubie spotyka go znajomy.

— Fajwel, wszystkiego dobrego! A masz kopf! Ty masz dobre żonę?

— Uj, co ty sze pitasz? To taka dobra kubita, taka dobra, że una mi nawet czasem pomaga sprzątać pokoje, obiad gotować i prać bieliznę!

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

KALENDARZ ISKIER NA ROK 1935. Mała encyklopedja i notatnik. Rocznik XI. Opracował Władysław Kopczewski. Nakładem Iskier. Warszawa 1935. Stron 256. Cena egzemplarza w miękkiej płóciennej oprawie ze złoceniami 3 zł. 80 gr.

Ukazał się już nowy rocznik „Kalendarza Iskier" w znacznie zwiększonej objętości w porównaniu z dwoma ostatniemi rocznikami. 10 lat zasłużonego uznania i powodzenia mówią same za siebie. Kalendarz zawiera takie bogactwo wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia, od historji, literatury, geografji — do matematyki, chemji, astronomji włącznie, tyle zwięzłych poradników praktycznych, że jest naprawdę niezbędnym dla każdego.

W porównaniu z rocznikami dawniejszemi kalendarz przynosi szereg zupełnie nowych wiadomości i działów, zwłaszcza z okresu walk o niepodległość i jej utrwalenia, współczesność polska — szczególnie bogato reprezentowana — przedstawiona jest w szeregu tablic, wykazów i zestawień. A wszystko opracowane według najświeższych danych statystycznych.

„Kalendarz Iskier" to prawdziwy przyjaciel, towarzysz, doradca we wszelkich wątpliwościach i okolicznościach, gdyż radzi, informuje, ostrzega, przypomina, pomaga. Nowy rocznik „Kalendarza Iskier" powinien zyskać sobie przyjaciół nietylko wśród młodzieży, lecz także wśród szerokich sfer świata kulturalnego, każdy bowiem żyjący współczesnem życiem człowiek musi mieć w każdej chwili pod ręką całe to mnóstwo wiadomości, jakie w doskonale zwartej, ale i jasnej formie posiada ostatni Rocznik Kalendarza.

SPIESZY MU SIĘ.

— Czemu tak pędzisz?
— Pocztę zamykają o szóstej, a muszę nabrać atramentu do mego pióra wiecznego.



Piękny fragment z angielskich konnych zawodów w Newbury.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Nauka i Wychowanie

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

78

Rozglądał się za innemi okazjami. Ale jakim cudem ściągnęli go tak odrazu do Wyżkoron? Wszak nikt go prawie nie przyjmował. Ach, pewnie matka przyłożyła do tego ręki.

— Już jesteś oficjalnie zaręczona?

— Nie. Za tydzień wydajemy uroczysty bal, na którym zakomunikuje się o tem miłym sąsiadom.

— Za tydzień? W co ja się ubiorę? Nie będę miała odpowiedniej toalety.

— Nie martw się. Zdążysz się przygotować. Pomówię z ojcem. Czekaj, pokażę ci pierścionek zaręczynowy.

— Ach!

Komorska patrzyła olśniona i złamana. Wspaniały klejnot musiał kosztować bajońskie sumy. W sercu jej wezbrła gorzka zazdrość i wzmożony niepokój o posadę męża. Bez pytania wiedziała, że Rittegold obejmie Wyżkorony, którym od pewnego czasu groziła chronicznie licytacja, i spłaci długi, a w takim razie on tu zostanie panem. Pod wpływem tej katastrofalnej perspektywy zapomniała o zgubionej odezwie i o epizodzie z Amadeuszem. Wyściskawszy Betę już trochę nieśmiało, wróciła do domu, nie zauważona przez nikogo. Na drugi dzień lekarz stwierdził u niej podniesioną temperaturę i zaniepokoił się zupełnie na serjo.

ROZDZIAŁ XXI.

— Lepiej się czujesz, kochanie?

— Sama nie wiem. Byłeś w pałacu?

— Właśnie wracam. Stała się niesłychana rzecz. Wyżkoroński sam mnie wezwał i wypłacił całą należność.

Oczy „chorej" zagrały ogniem.

— Całą? Pokaż!

Dostała bez proszenia znaczną część odebranej sumy, za co podziękowała z niezwykłą u siebie serdecznością.

— Skąd on zdobył tyle gotówki? — dziwił się Komorski. — Bo nietylko mnie wypłacił należność.

— Ja wiem, skąd.

— Ty wiesz?

— Od Rittegolda.

— Tak? No, to początek końca dla Wyżkoron.

— Powiedz lepiej początek początku. Beta wychodzi za Rittegolda.

— Co???

Gdy minęło pierwsze piorunujące wrażenie, Komorska patrząc na jakby sposępniałą twarz męża zapytała:

— Co będzie z nami?

— Nie wiem.

Uniosła się na łokciu.

— Ja jej zapytam.

— Nie chciałbym służyć żydowi — mruknął niemal niedosłyszalnie.

Iza, usłyszawszy to, dostała spazmów i zaczęła mu wyrzucać głupią lekkomyślność i brak miłości do siebie.

— Jeżeli przekładasz nad moje dobro takie nieuchwytne względy, to... to... Ech, umrę odrazu i raz się to skończy...

Tu nastąpiło drugie omdlenie, które gdy przeszło, Komorski rzekł:

— Uspokój się, kochanie. Wszystko zrobię... dla ciebie.

Nie miało to jednak znaczyć, że pójdzie na służbę do Rittegolda, ale nie chciał jej drażnić. Odtąd chodził posępny jak noc, głowiąc się jak wybrnąć z sytuacji.

Ale w Izie, oprócz obawy o byt, burzyły się jeszcze inne uczucia. Dała im wyraz w następujących słowach:

— Beta zaczyna mnie już traktować zgóry. Ach, nie wiesz, co się ze mną dzieje. Już mi daje dyskretnie do poznania, że nie jesteśmy równe, już odsuwa na dystans. Noli me tangere! Dlatego, że będzie teraz strasznie bogata. Ja jej tego nie daruję... Za to jedno...

Miała w ręku narzędzie zemsty, lecz niestety! zwróciłoby się ono także przeciwko niej.

— Oni cię chyba nie wydalą — pocieszała się głośno. — Tylko odtąd będzie inaczej. Dotąd byliśmy przyjaciółmi, teraz spadniemy do poziomu oficjalistów.

— Masz się czego martwić.

D. c. n.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR INŻ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI